

## Opóźnienia w inwestycjach infrastrukturalnych

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 05, październik 2013 00:00

Barbara Łączna

Odłony: 1090

---

Znowelizowane Prawo zamówień publicznych powinno nie tylko wprowadzić definicję rażąco niskiej ceny, ale także dać zamawiającym więcej możliwości weryfikacji wykonawców. Tadeusz Syryjczyk z ZDG TOR podkreśla, że w tej chwili zbyt łatwo jest przystąpić do przetargów, a inwestycje są słabo przygotowywane. To wszystko skutkuje opóźnieniami w inwestycjach infrastrukturalnych.

*– Potrzebny jest lepszy dialog między wykonawcami, biurami projektowymi i zamawiającymi. Realizujemy wielki program infrastrukturalny – takiego tempa od dawna w Polsce nie było i pewnie niedługo będziemy mogli je utrzymać ze względu na mniejsze środki unijne. Ale w okresie tego boomu mamy dużo upadłości, a zlecenia są, ale dla firm prawniczych i sądów – podkreśla Tadeusz Syryjczyk. – To nie jest dobry symptom.*

Jego zdaniem, problemy są już w fazie projektowo-koncepcyjnej inwestycji. Niskie nakłady na ten cel skutkują, po pierwsze, kłopotami biur projektowych, a po drugie, słabą jakością projektów, a tym samym przeciąganiem się w czasie inwestycji.

*– Duża część sporów sądowych, które dzisiaj sięgają miliardów złotych, i które będą wisiaty nad resortem transportu i nad całokształtem inwestycji infrastrukturalnych, jest wywołana tym, że były słabo przygotowane projekty – podkreśla Syryjczyk.*

*W kolejnym etapie – wyboru wykonawcy – zamawiający ma zbyt mało narzędzi do weryfikacji oferentów.*

*– W istocie przystąpienie do przetargu to są deklaracje wykonawców, którzy gwarantują teoretycznie swoje zasoby, ale faktycznie te deklaracje składają na rzecz kilku różnych przedsiębiorstw, w wyniku czego tak naprawdę dysponują mniejszymi zasobami niż zadeklarowane – ocenia w rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria ekspert Zespołu Doradców Gospodarczych TOR.*

Na to nakłada się problem wyboru najtańszych wykonawców. Syryjczyk zaznacza, że zamawiający chcą wydać jak najmniej pieniędzy, ale czasem taka oszczędność nie opłaca się w kontekście całej inwestycji.

*– Później przetarg wygrywa firma, która nie ma doświadczenia i albo nie płaci podwykonawcom, albo nie jest w stanie się wywiązać z umowy i znów narasta liczba sporów – dodaje.*

Szansę na zmiany daje nowelizowane obecnie Prawo zamówień publicznych. Ma się w nim pojawić definicja rażąco niskiej ceny, a także nowe narzędzia weryfikacji ofert dla zamawiających instytucji. Syryjczyk ma nadzieję, że sytuację w polskich inwestycjach poprawią również międzynarodowe regulacje. Chodzi np. o zasady podziału ryzyka między wykonawców a zamawiającego, od których w Polsce jest wiele odstępstw, na ogół na niekorzyść wykonawcy.

*– Dokumenty FIDIC [Międzynarodowej Federacji Inżynierów Konsultantów], które ukształtowały się w wyniku kilkudziesięcioletniej praktyki, wskazują, kto powinien jakie ryzyko wziąć na siebie. Są takie sprawy, których wykonawca nie jest w stanie załatwić, powinien właśnie obsłużyć je zleceniodawca, np. pozatwierdzenie różnych zezwoleń. Wydaje się, że wieloletnie doświadczenie FIDIC ten poprawny rozkład wprowadza – zaznacza Syryjczyk.*

Stosowanie norm FIDIC pozwoli uniknąć sytuacji, w której wykonawca traci np. w wyniku wzrostu cen surowców lub usług. Obecnie przy większości inwestycji infrastrukturalnych to wykonawcy muszą ponosić takie ryzyko, bo dostosowanie wartości umowy w trakcie jej trwania jest bardzo skomplikowane lub wręcz niemożliwe.

Źródło: [www.newseria.pl](http://www.newseria.pl)